

Kwiecień 2024 Nr 1 (108)

MIĘSIĘCZNIK SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne

Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**Uroczyste obchody 35-lecia
Solecznickiego Oddziału Rejonowego
Związku Polaków na Litwie**

Dzień Pamięci Powstania Styczniowego

**Świątecznie, przyjaźnie i stylowo: spotkanie
seniorów w Ejszyszkach**

**Ks. Leon Żebrowski – symbol wiary i
patriotyzmu**

SPIS TREŚCI:

JUBILEUSZ

**UROCZYSTE OBCHODY 35-LECIA SOLECZNICKIEGO
ODDZIAŁU REJONOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE** 3

OBCHODY

**UROCZYSTE OBCHODY 80. ROCZNICY PACYFIKACJI WSI
KONIUCHY** 5

PAMIĘĆ

DZIEŃ PAMIĘCI POWSTANIA STYCZNIOWEGO 6

OSOBOWOŚĆ

KS. LEON ŻEBROWSKI – SYMBOL WIARY I PATRIOTYZMU 8

SPOŁECZEŃSTWO

**ŚWIĄTECZNIE, PRZYJAŹNIE I STYLOWO: SPOTKANIE
SENIORÓW W EJSZYSZKACH** 10

KULTURA

**SANDOMIERZ I JEGO DZIEDZICTWO BĘDĄ PROMOWANE
NA LITWIE** 12

OSOBOWOŚĆ

**70 LAT TEMU ZMARŁ ANTONI BOLESŁAW DOBROWOLSKI
– PREKURSOR NAUKI O LODZIE** 13

KULTURA

**ODNALEZIONE W POZNANIU KSIĄŻKI Z BIBLIOTEKI
BRACI GRIMM DAJĄ WGLĄD W ICH TWÓRCZOŚĆ** 14



Uroczyste obchody 35-lecia Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

13 kwietnia 2024 r. w Centrum Kultury w Solecznikach miały miejsce uroczyste obchody 35-lecia Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie. Impreza zgromadziła liczną publiczność. Na święto przybył Prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz, członkowie organizacji i liczne grono sympatyków. Swoją obecnością zebranych zaszczylicili także Prezes Związku Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski oraz Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Konstanty Radziwiłł.

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie – to organizacja społeczna, która łączy ludzi chętnych do aktywnego działania na rzecz utrwalania polskości oraz dbania o dobrobyt lokalny. Zakres działalności organizacji obejmuje przede wszystkim takie obszary jak edukacja, kultura, zachowanie pamięci historycznej i realizacja inicjatyw społecznych. Oddział łączy ludzi w różnym wieku i z różnym doświadczeniem życiowym. Na spotkania przychodzą uczniowie, studenci, osoby pra-

cujące oraz seniorzy. Takie grono tworzy atmosferę jedności, daje poczucie wzajemnego wsparcia, wzbogaca intelektualnie i motywuje do podejmowania nowych wyzwań. Właśnie zawdzięczając dynamicznej wspólnotcie Oddział rośnie i rozwija się. Pojawiają się nowe koła, wzrasta liczba członków, dodają się kolejne kierunki działalności. Związek Polaków na Litwie zawsze stara się być na bieżąco – reaguje na zmiany społeczne, broni praw polskiej mniejszości i kształtuje treściwe życie kulturalne. Dlatego świę-

to 35-lecia jest dobrą okazją do podsumowania wyników pracy i wyznaczenia celów na przyszłość.

Na początku uroczystości miała miejsce wspólna modlitwa. Wiara w Boga jest istotnym elementem polskiej tożsamości. Z tego powodu Związek Polaków na Litwie od początku istnienia dba o upowszechnianie wartości chrześcijańskich. Właśnie modlitwa jest symbolem zaufania do Boga, a także wyrazem szacunku do tradycji przodków oraz osób zgromadzonych na wydarzeniu. Modlitwę prowadził ks. Józef

Aszkiełowicz – Proboszcz parafii p. w. św. Michała Archanioła w Butrymańcach oraz parafii p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Podborzu. Prowadzący odczytali również treść listów od wysokiej rangi duchownych. Z okazji jubileuszu na ręce Prezesa Zdzisława Palewicza wpłynęły uroczyste błogosławieństwa od Kardynała Stanisława Dziwisza i Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego Marka Jędraszewskiego.

Następnie publiczność minutą ciszy uhonorowała osoby, które odeszły do Domu Pana. Wśród nich są pierwsi prezesi kół, aktywni działacze i osoby, które na przeciągu lat wspierały Związek. Przed uroczystością uhonorowano także pamięć Polaków, którzy sławili swoją Ojczyznę i bronili jej wolności. Znicze zapalono przy pomniku Adama Mickiewicza, Konstantego Kalinowskiego oraz

na grobach żołnierzy Armii Krajowej w Solecznikach.

Kolejna część imprezy koncentrowała się wokół historii Oddziału. Polska oświata, kultura, język i tradycje – to wartości, które stały się najwyższym dążeniem i zasadniczym motywem wszelkich podejmowanych prac na przeciągu lat. Dzieje organizacji zostały przedstawione w formie filmu.

Dalszy ciąg świątecznego spotkania – to przedstawienie sytuacji obecnej Oddziału. Organizacja liczy ponad 1500 członków, zrzeszonych w 52 kołach. Członkowie aktywnie uczestniczą w realizacji projektów edukacyjnych, kulturalnych, młodzieżowych i turystycznych na szczeblu rejonowym i krajowym. Najważniejsze wydarzenia z życia polskiej społeczności rejonu są naświetlane w miesięczniku „Soleczniki”.

Później miały miejsce prze-

mówienia. Głos zabrał Prezes Oddziału Zdzisław Palewicz, pierwszy Prezes Oddziału Janusz Obłoczyński, Prezes Związku Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski, Ambasador Konstanty Radziwiłł, Posłowie na Sejm RL Rita Tamaszunienie i Czesław Olszewski, Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz oraz goście z Polski. Prowadzący także odczytali treść listów gratulacyjnych od Marszałek Senatu RP Małgorzaty Kidawcy-Błońskiej, Prezesa Partii Prawo i Sprawiedliwość, Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Jarosława Kaczyńskiego, Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika oraz Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego.

Bogactwem każdej organizacji są ludzie. Zatem szczególnym momentem uroczystości była ceremonia uhonorowania najbardziej zasłużonych dla działalności Oddziału osób. Zostały wręczone Medale Pamiątkowe, Dyplomy Uznania oraz podziękowania.

Po zakończeniu akademii odbył się barwny koncert. Na scenie wystąpili: zespoły „Solczanie” i „Solczanka”, wychowankowie wydziału choreograficznego Szkoły Sztuk Pięknych im. S. Moniuszki w Solecznikach, wychowankowie Przedszkola „Bajka”, orkiestra dęta Szkoły Sztuk Pięknych oraz soliści – Jolanta Prowłocka i Zdzisław Palewicz Junior. Finałowym momentem obchodów było wspólne odśpiewanie Roty. Impreza pozostawiła wyjątkowe wrażenie i podarowała mnóstwo ciepłych emocji.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



Uroczyste obchody 80. rocznicy pacyfikacji wsi Koniuchy

28 stycznia 2024 r. Sołeczniccki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie upamiętnił 80. rocznicę pacyfikacji wsi Koniuchy. W Butrymańcach odbyła się Msza św., a przy Krzyżu w Koniuchach – uroczyste złożenie wieńców. W obchodach wzięli udział przedstawiciele Związku Polaków na Litwie, społeczności szkół, harcerze oraz mieszkańcy okolic. Przybyła również konsul Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie Irmina Szmalec. Modlitwie przewodniczył ks. Józef Aszkiełowicz. Zachowanie pamięci o tym tragicznym wydarzeniu jest zbiorowym obowiązkiem.

Co się wydarzyło w Koniuchach? 29 stycznia 1944 r. partyzanci sowieccy zaatakowali wieś. W wyniku ataku życie straciło 38 osób, 14 zostało ciężko rannych. Wśród zabitych byli mężczyźni, kobiety i małe dzieci. Partyzanci zaatakowali bezbronnych ludzi, ludność cywilną. Wieś nie mogła się bronić. Napastnicy otrzymali rozkaz: „Zniszczyć wszystko, co się rusza i zamienić wieś w popioły”. Tam, gdzie kwitło życie – miała zostać pustka. I zbrodnia się dokonała. O 5 godzinie nad ranem przyszli sowieci. Zaczęli strzelać i podpalać domy. Trudno to nawet nazwać działaniem wojennym. Był to straszny, przestępczy czyn.

Nauka katolicka uczy miłować bliźniego swego, jak siebie samego. Pacyfikacja małej wsi w wymiarze filozoficznym jest natomiast gestem wielkiego samolubstwa, rażącego zapatrzenia w swoją potęgę. Oprawcy stalinowscy chcieli z popiołów i trupów zrobić przykład swej mocy. Ich dowódcy zlekceważyli przykazanie o nietykalności życia, a

ich żołnierze podeptali wszelkie normy moralne. Pismo Święte mówi: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. System sowiecki nade wszystko stawiał przemoc. I w tym był jego upadek, bo to była wielka pycha. Zbrodnia w Koniuchach wyszła na jaw i stała się przykładem zepsucia moralnego. Jak zauważył Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko: „Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości”. I właśnie w Koniuchach czerwony terror dał przykład swej słabości, wręcz bezradności i zapowiedział swój upadek, bo to, co sprzeczne z sumieniem długo nie przetrwa.

Partyzancki napad pozbawił ówczesnych mieszkańców wsi ich doczesnej przyszłości. Tragedia dotknęła nie tylko jednostki, ale i rodziny, a nawet całe pokolenia. Dziś po Mszy św. pojedziemy do Koniuch pod Pomnik. Zobaczymy kamienny krzyż. I w duszy chyba bardzo po ludzku zapytamy: „Dlaczego niewinnych ludzi dotykają takie tragedie?”. Św. Jan Paweł II powiedział: „Triumf krzyża nadaje cierpieniu ludzkiemu nowy wymiar: wartość odkupieńczą”.



Koniuchy doznały wielkiego bólu, ale pamięć o nich zapobiega innym tragediom, buduje hart ducha narodu i przywołuje ludzi do obrony życia, kultury i porządności. Koniuchy, zachowując w pamięci bolesną historię, uczą nas doceniać rzeczywistość, którą mamy i pokornie dziękować Panu Bogu za życie w czasach pokoju. Prośmy zatem gorliwie Pana o pokojowe zakończenie konfliktów na świecie. Prośmy, aby człowiek był człowiekowi bratem. Niech światło Opatrzności i miłosierdzie boże mają zawsze górę nad ciemnym gniewem i złym zamiarem. Niech ci, co niewinnie zginęli, spoczywają w pokoju. Cześć Ich Pamięci.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Dzień Pamięci Powstania Styczniowego

20 stycznia w Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach odbyła się impreza poświęcona Powstaniu Styczniowemu. Organizatorem imprezy był Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie i koło ZPL przy Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach.



Zgromadzona publiczność miała okazję zapoznać się z historią Powstania i postacią naczelnego dowódcy zrywu Romualda Trągutta. Imprezę uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca „Ejszyszczyanie”. Artyści w treściwy, refleksyjny sposób przedstawili podniosłe nastroje czasów walki o wolność. Wykonane utwory przywoływały motywy patriotyzmu i szlacheckiego poświęcenia. Następnie widzowie mogli obejrzeć film dokumentalny „Człowiek świętego imienia”, który barwnie przybliżył dzieje powstańców.

Na święto licznie przybyła społeczność Ejszyszek i okolic. Spotkanie zgromadziło młodzież i nauczycieli z Gimnazjum w Ejszyszkach, Gimnazjum im. Ludwika Narbutta w Koleśnikach, Gimnazjum im. Anny Krepsztul w Butrymańcach i Szkoły Podstawo-

wej w Podborzu.

Na święto przybyli Wiceprezesa Solecznickiego Oddziału ZPL – Wicemer samorządu Waldemar Śliżewski i Dyrektor Domu Polskiego w Ejszyszkach Anna Jeswilenie. Na sali był także obecny starosta gminy Ejszyszki Mirosław Bogdziun, starosta gminy Podborze Mirosław Baliński, Koordynator do spraw młodzieży Wiktoria Rekść, starszy specjalista Wydziału oświaty i sportu Katarzyna Sokołowska oraz dyrektor Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach Barbara Mickiewicz. Wśród gości byli też słuchacze Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Solecznikach, prezesa kół ZPL i sołtysi. Prowadzącym imprezy był radny samorządu Krzysztof Gotowiecki.

Dlaczego Powstanie Styczniowe jest ważne? Zryw narodowy

1863-1864 r. jest symbolem powszechnego sprzeciwu wobec niesprawiedliwości. Powstanie dotyka dziejów naszej ziemi, z nim wiążą się losy osób, które mieszkały w naszych okolicach. Dlatego jest to wydarzenie bliskie każdej naszej miejscowości. W Ejszyszkach mamy Pomnik poświęcony powstańcom, w Koleśnikach Gimnazjum im. Ludwika Narbutta – jednego z dowódców powstańców, w Białej Wacie znajduje się Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej – autorki wielu utworów literackich o losach Powstania i na pewno mamy wiele świątłych osobowości z całej ziemi solecznickiej, które wspierały ideę niepodległości.

Jak więc doszło do Powstania? Dlaczego narody naszych ziem w XIX w. stanęły do walki z Imperium rosyjskim? Zwróćmy uwa-

gę na przyczynę. Rzeczpospolita Obojga Narodów w 1795 r. została podzielona przez zaborców. Największą część terytorium zajęła Rosja. To oznaczało całkowitą zmianę porządku życia. Instytucje uległy likwidacji – ich zamienił aparat carski. Wiele osób doznało represji, zesłań na Syberię. Zamykano kościoły. Majątki ulegały konfiskacie. Do kraju przyjeżdżali koloniści rosyjscy – w ten sposób chciano zmienić skład narodowościowy Litwy i Polski. W 1830 r. wybuchło pierwsze powstanie przeciwko rządów cara. Jednak zostało stłumione i po nim nastąpiły kolejne akcje zastraszania ludności. Wówczas likwidowano wszystkie organizacje niezależne od władz carskich oraz wprowadzono prawo rosyjskie. Likwidacji uległo też wojsko Litewskie i Polskie. Chłopi byli obciążeni dodatkowymi powinnościami. Zamykano akademie. Inteligencja musiała cierpieć szyderstwa ze strony obcej elity. Wszystkich sprzeciwiających się takim porządkom karano więzieniem. Był to koniec załączków demokracji, które niosła Rzeczypospolita. A demokracja – to nie tylko wybory, ale i podział władzy, niezależne sądy, prawa człowieka. Wyrazem tego była Komisja Edukacji Narodowej, co chciała dać wykształcenie dla wszystkich. Statuty, co broniły chłopów od samowoli panów. Tolerancja religijna. Przekaz części ziemi dla tych, co ją uprawiali. To był wyższy poziom życia – duch renesansu i oświecenia. Natomiast Imperium rosyjskie odrzuciło wszystko do



czasów ciemnych wieków. Zatem po ludzku sytuacja stała się wręcz nie do zniesienia. Jak powiedział historyk Oskar Halicki: „Okoliczności były takie, że zniewolone narody już nie patrzyły na żadne konsekwencje działań ich synów”. Ludzie poszli za hasłem „O wolność Waszą i Naszą”.

Przebieg insurekcji był następujący. Przygotowania do Powstania rozpoczęły się w 1861 r. Początek zrywu zaplanowano na wiosnę 1863 r. Jednak władze rosyjskie, widząc taką sytuację i chcąc osłabić powstańców, ogłosiły pobór ludności polskiej i litewskiej do wojska. Dlatego kierownictwo Powstania nie mogło czekać. 22 stycznia 1863 r. w Warszawie Tymczasowy Rząd Narodowy wydał manifest. Proklamowano w nim przywrócenie państwa polsko-litewskiego. Na czele Powstania stanął Romuald Traugutt. Rząd przyznał mu stopień generała. W swojej działalności kładł on nacisk na dyplomację i wzmocnienie udziału warstw wiejskich. Sam, stojąc na czele zbrojnych oddziałów, odniósł 7 zwycięstw. Był zatem człowiekiem zarówno planu, jak i czynu.

Praktycznie cały teren Polski został objęty zmaganiem zbrojnymi. W dużym stopniu powstańcy styczniowi stosowali taktykę ataków partyzanckich. Starali się też przerwać szlaki komunikacji między garnizonami rosyjskimi. Zaopatrzenie mieli słabe, a szkolenia musieli odbywać na bieżąco w lasach.

Na Litwie walki rozpoczęły się w lutym. Tutaj dowództwo objęli ks. Antoni Mackiewicz, Zygmunt Sierakowski i Konstanty Kalinowski. Bitwy miały miejsce i tuż obok naszych miejscowości – w Puszczy

Rudnickiej, w Dubiczach.

Ogółem powstańców było ok. 200 tys. Połowę stanowiła szlachta, dalej byli chłopi, mieszczaństwo i duchowieństwo. Car wysłał 400 tys. wojska. Po licznych bitwach, a stoczono ich około tysiąca, szlachta zaczęła się wycofywać. Zaczęto wzywać powstańców do złożenia broni. W 1864 r. walki się skończyły.

Jakie były skutki Powstania? Jeszcze mocniej ograniczono działalność Kościoła, zakazano działalności wszelkich organizacji i ruchów, zabroniono prasę o czcionce łaćnińskiej, zwiększono napływ rosyjskich kolonistów, tylko im oddawano urzędy władzy, a uczestników i pomocników Powstania dotknęły represje. Romuald Traugutt został skazany na karę śmierci. Zatem skutki były tragiczne i bolesne. Jednak Rosja zrozumiała, że narody Rzeczypospolitej nie zrezygnują ze swojej kultury i na dłuższy nacisk znów odpowiedzą walką. Dlatego zaborca z czasem poszedł i na ustępstwa: chłopom zmniejszono powinności, nie odbierano im ziemi, stworzono możliwości kupowania majątków na wsi.

Militarnie Powstanie upadło. Jednak zachowało duch wolności wśród ludzi. Powstawały utwory literackie, drukowano narodową prasę, otwierano tajne szkoły. Nie minęło i pół wieku, gdy się zebrał Wielki Sejm Wileński i powziął uchwałę rozległej autonomii. W 1918 r. Polska i Litwa wróciły na mapę świata jako niepodległe państwa. Dlatego teraz o Powstaniu Styczniowym możemy z całym przekonaniem mówić: „Gloria victis! Chwała zwyciężonym!”.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



Ks. Leon Żebrowski – symbol wiary i patriotyzmu

Postać ks. Leona Żebrowskiego jest przykładem człowieka, który potrafił w swym życiu umiejętnie połączyć wymiar duchowy i praktyczny. Życiorys tej wybitnej osobowości jest wymownym świadectwem tego, że pracowitość pozwala osiągnąć wiele rzeczy i godnie pełnić służbę Bogu i ludziom.

Dlaczego mówimy o ks. Żebrowskim? Na pewno dlatego, że osoba ma więzy z ziemią tak dla nas bliską. Musimy dobrze znać historię swoich miejscowości. Musimy pamiętać o tych szlachetnych postaciach, które kształtowały lokalny dobrobyt, podnosiły poziom intelektualny i w ten sposób pozwalały iść społeczności do przodu. Kolejna przyczyna – to wyjątkowa umiejętność księdza być człowiekiem zawsze na czasie. Ksiądz Żebrowski umiał połączyć refleksję i czyn, wiarę i działanie – czyli zachował harmonię. A to jest dzisiaj bardzo istotne. Odczuwamy nacisk konsumpcjonizmu – miej najlepszy sprzęt, jedź w najdalszą podróż, ciągle doświadczać. Z tym przychodzi rosnąca obojętność wobec człowieka obok, ciągły niedosyt i utrata poczucia swojego miejsca. Sięgamy po psychologiczną

literaturę, notujemy błyskotliwe cytaty, ale przykład całokształtu życia tu chyba może posłużyć najlepiej. Ks. Leon Żebrowski wyraźnie pokazuje, że harmonia – to zostanie przy swoim oraz odrzucenie wszelkich niepoprawności. A swoje – to wiara katolicka i praca dla ziemi ojczyściej.

Ks. Leon Żebrowski urodził się w 1876 r. jako syn ziemianina Aleksandra Żebrowskiego i Krystyny z domu Subocz w miejscowości Poczyski w powiecie święciańskim. Klasyczne wykształcenie otrzymał w II Gimnazjum w Petersburgu, a duchowne – w Seminarium Wileńskim i Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1903 r., czyli mając 27 lat, uzyskał stopień magistra teologii i przyjął święcenia kapłańskie. Rozpoczął posługę jako wikariusz w parafii św. Teresy w Wilnie. W latach 1904-1917 był wykładowcą w

Seminarium w Wilnie. Wykładał dogmatykę, liturgikę i język polski. Miał duże zaufanie do nauki. Bardzo lubił czytać. Ks. Józef Obrembski nawet wspominał, że ilekroć wchodził do pokoju ks. Leona i mówił „To Ksiądz Prałat znów czyta!”, to zawsze otrzymywał jednakową odpowiedź: „Kto nie ma swojego rozumu, musi żyć cudzym”. Ks. Żebrowski stale się doskonalił, miał okazałą bibliotekę i znał kilka języków (łacina, francuski, rosyjski). Zawsze pozostawał wierny zasadzie dążenia do ładu, w pierwszą kolej – ładu w swej codzienności. Praktyki, które przestrzegał można uznać za namacalne świadectwo wiary. Rano odmawiał pacierze kapłańskie, potem nowennę, odpowiednią do czasu liturgicznego. Następnie odprawiał Mszę św. I adorował Najświętszy Sakrament. Bardzo poważnie traktował posługę w konfesjonale. Spowiadał bardzo uważnie, około 12 osób na godzinę. Co dwa tygodnie sam się spowiadał. Każdego dnia studiował teologię i prawo kanoniczne, a wieczorami czytał literaturę piękną. Trylogię Henryka Sienkiewicza podobno przeczytał 19 razy. Dyscyplina wewnętrzna i dogłębne rozumienie misji kapłana sprawiły, że przełożeni powierzyli ks. Żebrowskiemu parafię św. Ksawerego w Grodnie.

W 1917 r. Ks. Leon zostaje proboszczem i dziekanem dekanatu grodzieńskiego. Miał wówczas 40 lat. Na Grodzieńszczyźnie dużą uwagę poświęcał sprawom społecznym. To tutaj zaczyna pracę jako redaktor prasowy. Wydawał „Miesięcznik Kapłański” i pismo Związku Kapłanów. W latach 1922-1927 był wybrany do parlamentu polskiego. Należał do Chrześcijań-

sko Narodowego Stronnictwa Pracy. Postulował takie wartości jak godność człowieka, wspieranie rodziny, rozwój wspólnot lokalnych i solidarne radzenie z problemami ogólnospołecznymi. Miał przekonanie, że praca daje dobrobyt, a człowiek ma prawo do własności prywatnej. Zgadzał się też z umiarkowaną ingerencją państwa. W zdecydowany sposób potępiał swawolę, egoizm, nieograniczoną konsumpcję. W takiej właśnie postawie i z niej wywodzących się decyzji ustawodawczych widzimy przykład patriotyzmu. Ks. Żebrowski widział rzeczywistość swojego kraju, szanował tradycje, dbał o to, co skuteczne. Nie sięgał do obcych wzorców. I zawsze powtarzał, że istnieje coś więcej niż świat materialny. Chyba dlatego po służbie senatorskiej całkowicie poświęca się sprawom duszpasterstwa.

W 1927 r. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski zaprasza go do Wilna i mianuje kanonikiem Kapituły Bazyliki Wileńskiej i wiceoficjałem Sądu Arcybiskupiego. Ks. Żebrowskiemu zostaje powierzona misja promowania synodu diecezjalnego. Ks. Leon rozpoczyna pracę nad wydaniem uchwał synodalnych. Praktyczne załączniki tych dokumentów dzięki swej wartości merytorycznej w krótkim czasie stały się niezastąpioną pomocą dla kapłanów w pracy duszpasterskiej. W okresie wileńskim ks. Żebrowski pomagał też w szkolnictwie. Udzielał trafnych porad placówkom całej archidiecezji. Słynął jako wybitny kaznodzieja. Był też kierownikiem duchowym zgromadzenia Bożego Miłosierdzia – czuwał nad formacją do życia poświęconego Bogu. W taki sposób swoim oddanym duszpasterstwem dawał kolej-

ne wymowne świadectwo wiary. Jednak ten okres wyczerpanej, owocnej pracy zostaje zakłócony przez wybuch wojny.

W czasie II wojny światowej ks. Leona Żebrowskiego spotkały prześladowania. Niemcy wyrzucili go z mieszkania, a później wtrącili do więzienia na Łukiszkach. Ksiądz nie tracił nadziei. Gorliwie się modlił i szykował do służby w czasach zaiste nieludzkich. Po zwolnieniu z więzienia przebywał w Pikieliszkach, a potem wrócił do plebanii Wszystkich Świętych. W 1944 r. po zajęciu Wileńszczyzny przez Związek Sowiecki otrzymał zakaz mieszkania w Wilnie. Był bowiem osobą niewygodną dla obcego aparatu. Był autorytetem dla wiernych i otwarcie potępiał zachowanie okupantów. Arcybiskup Jałbrzykowski mianował ks. Żebrowskiego proboszczem parafii turgielskiej. Tu właśnie pełnił posługę z ks. Józefem Obremskim. W Turgielach ks. Żebrowski pracował do 1950 r. Tego roku władze sowieckie zmusiły kapłana opuścić parafię. Wówczas ks. Leon zostaje przyjęty do Ejszyszek. Pozostaje tam pod opieką ks. Eugeniusza Zasztowta. W Ejszyskach ks. Żebrowski kontynuuje pracę duszpasterską. Prowadzi także rozległą korespondencję, dzięki której może dalej dbać o formację młodych osób. W swych listach przedstawiał także realia życia duchowieństwa w systemie sowieckim. Korespondencja ks. Żebrowskiego, opracowana przez Alicję Dacewicz, jest zatem prawdziwym świadectwem walki jednostki z naciskiem ateizmu, terroru i zakłamania. W tych listach jest zawarte duże przesłanie wiary – pomimo wszystko należy stać na swoim.

Postać ks. Żebrowskiego kojarzy się z hartem ducha, czynną ewangelizacją i światłem w czasach ciemności. To sprawia wrażenie, że ksiądz był zawsze gdzieś wysoko – badał sytuację, podejmował ważne decyzje i głosił mądrość. Jednak ks. Leon w pierwszą kolej był blisko ludzi i dzielił się tym światłem. Mieszkaniec Ejszyszek, były kierownik wydziału oświaty, olimpijski sędzia sportowy p. Michał Sienkiewicz wspomina księdza jako osobę, która pokierowała jego życiem. Pan Michał miał zamiar wyjechać do Polski, a ks. Leon przekonał go do pozostania na Litwie tymi słowami: „Tutaj potrzebni są ludzie światli...”. Ks. Leon Żebrowski jest symbolem wiary, bo dawał wiarę. Jest symbolem patriotyzmu, bo dawał nadzieję na godne życie w swoim kraju.

1953 r. ks. Żebrowski przybył do Mejszagoły. Był tu krótko. 6 września w niedzielę przed sumą wziął różaniec do rąk i pograżył się myślą w tajemnicach Drogi Krzyżowej. Zanim rozpoczęła się msza odszedł na zawsze do Pana. Ks. Obremski napisał: „Tak zakończył życie czciciel Pana Jezusa ufny w Miłosierdzie Boże”.

Podsumowując życiorys ks. Leona Żebrowskiego można stwierdzić, że był to wyjątkowy kapłan i człowiek o szlachetnym sercu. Uczył dbania o bliźniego i budowania solidarnego środowiska społecznego, bo tylko taka podróż przynosi radość, spełnienie i pozostawia dobro na ziemi.

Na podstawie: ks. T. Krahel „Ksiądz prałat Leon Żebrowski – najtęższy umysł w kapitule Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej”

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



Świątecznie, przyjaźnie i stylowo: spotkanie seniorów w Ejszyszkach

Krótko po świątach, bo już 3 kwietnia br., seniorzy Rejonu Solecznickiego, słuchaczki i słuchacze Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, spotkali się w nastroju wielkanocnym na uroczystości integracyjnej w Ejszyszkach. Swą obecnością zaszczycił ich mer Rejonu Solecznickiego, Pan Zdzisław Palewicz.

Seniorzy z Ejszyszek entuzjastycznie powitali przybyłych z solecznickiej i jaszunskiej filii PUTW, co wpłynęło na dobry nastrój i radosne uniesienia, szczególnie wśród osób, które dawno się nie widziały. Powitalną mowę wygłosili: mer rejonu Zdzisław Palewicz, Halina Szymielewicz, Panie prezeski Jadwiga Sinkiewicz i Teresa Żuk.

Spotkanie rozpoczęło się od

krótkiej modlitwy, zaproszenia do stołu i składania życzeń. Z okazji jubileuszu 65-lecia serdeczne życzenia były złożone Stanisławowi Goilikowi, wieloletniemu i aktywnemu członkowi zespołu „Ejszyszczenie”, obecnie również akordeoniście zespołu „Zorza” z Solecznik.

Pan Zenon Sobolewski, który ma w swoim dorobku artystycznym siedem tomików poezji, zapre-

zentował namiastkę swojej twórczości, czytając piękne wiersze. Uroczystości towarzyszyły pieśni w nastroju świątecznym, jak też piosenki rozweselające w klimacie lokalnego folkloru w wykonaniu zespołów z Solecznik, Jaszun i Ejszyszek.

Program ułożyła i przygotowała Halina Szymielewicz, która także jako konferansjerka zapowiadała wszystkie kolejne występy. Po-



prowadziła także zabawę „Zgaduj-zgadula”, w której każdy ze słuchaczy mógł „zabłysnąć” poprawną odpowiedzią na jej zagadkowe pytania.

Dwie dowcipne scenki kabaretowe w wykonaniu Neli Budrewicz, Jadwigi Juszyńskiej i Andrzeja Kozłowskiego z ejszyskiej filii PUTW wprowadziły słuchaczy w dobry humor. Widownia niejednokrotnie wybuchała salwami śmiechu.

Głównym punktem programu części artystyczno-rozrywkowej był pokaz mody pod hasłem „Stylowy Senior.” Uczestniczący w tej prezentacji pokazali różne style mody: kreacje retro, eleganckie stroje z różnymi dodatkami, ubiory na każdą okazję jak również na sezon turystyczno-wypoczynkowy. Pokaz dostarczył wiele emocji i wzruszeń, odbywał się na czerwonym dywanie w rytmie muzyki,

która dodawała werwy, uśmiechu i tanecznego kroku prezentującej się modelce. Każdy występ był nagradzany gromkimi brawami. Widzowie byli pod wielkim wrażeniem, przekonując się, że styl, klasa i atrakcyjność nie mają limitu wieku, a stylowo ubrana seniorka może zauraczyć niejednego wielbiciela-amatora gustownego stroju. Na zakończenie pokazu prezes PUTW Rejonu Solecznickiego, Pani Jadwiga Sinkiewicz, zachęciła wszystkich do wiosenno-letniego wypoczynku i zaplanowania udanych wakacji. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie medali dla stylowych seniorów.

Wzruszającą i pogrzipającą mowę wygłosił mer Rejonu Solecznickiego, Pan Zdzisław Palewicz, wyrażając swoje zadowolenie i uznanie dla całego grona słuchaczy PUTW. Podkreślił potrzebę integracji, kultywowania polskości i tradycji. Nawiązał do przemijania życia ludzkiego oraz niepowtarzalności, różnorodności i wyjątkowości chwili. Przywołał poezję W. Szymborskiej, kunsztownie recytując wiersz pt. „Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy.”

Rozmowy między rodakami trwały jeszcze długo.... Przyjazna atmosfera potęgowała dobry nastrój. Wszyscy uczestniczyli w tańcach przy skocznej muzyce, a zabawa rozkręciła się na dobre.

...I ja tam byłem, jadłem, piłem, grałem, śpiewałem, tańczyłem i radosnym optymizmem się napelnilem.

W imieniu wszystkich słuchaczy

Rozmowy między rodakami trwały jeszcze długo.... Przyjazna atmosfera potęgowała dobry nastrój.

PUTW składam serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy aktywnie przyczynili się do zainicjowania i realizacji programu pt. „Stylowy Senior,” a uczestnikom dziękuję za walne przybycie.

Do następnych spotkań!

ANDRZEJ KOZŁOWSKI



Szanowni Czytelnicy, w kwietniowym numerze przedstawiamy kilka ciekawych S wątków historyczno-kulturowych za pośrednictwem Serwisu Nauka w Polsce. Pierwszy tekst, o nowym projekcie współpracy międzynarodowej między Muzeum Zamkowym w Sandomierzu a Muzeum Historycznym w Trokach, ma na celu promocję jagiellońskiego dziedzictwa Sandomierza na Litwie. W ramach inicjatywy na zamku w Trokach zostanie zaprezentowana wystawa „Sandomierz – zapomniana rezydencja Jagiellonów”, która pokaże historyczne związki tego miasta z dynastią jagiellońską, od Władysława Jagiełły do Zygmunta Augusta. Drugi tekst jest o Antonim Bolesławie Dobrowolskim, polskim polarniku i prekursorze kriologii, czyli nauki o lodzie. Trzeci tekst dotyczy znanych nam baśniopisarzy, braci Grimm, którzy nie tylko pisali, ale też gromadzili księgozbiory oraz prowadzili badania nad historią języka germańskiego.

Sandomierz i jego dziedzictwo będą promowane na Litwie

Sandomierz i jego jagiellońskie dziedzictwo będą promowane na Litwie dzięki nowej współpracy międzynarodowej. Projekt, realizowany przez sandomierskie Muzeum Zamkowe i Muzeum Historyczne w Trokach, ma na celu podkreślenie więzi kulturowych i historycznych między Polską a Litwą.

Muzeum Zamkowe w Sandomierzu we współpracy z Muzeum Historycznym w Trokach oraz Instytutem Polskim w Wilnie zaprezentuje na trockim zamku ekspozycję „Sandomierz – zapomniana rezydencja Jagiellonów”.

Jak poinformował w piątek dyrektor sandomierskiego muzeum dr Mikołaj Getka-Kenig, celem projektu będzie popularyzacja wiedzy o historycznych związkach Polski i Litwy poprzez skupienie się na przykładzie Sandomierza, jako jednego z najważniejszych miast rezydencjonalnych królów polskich i wielkich książąt litewskich z dynastii Jagiellonów.

„Sandomierz odgrywał istotną rolę za czasów panowania dynastii Jagiellonów, zamek pełnił ważną funkcję rezydencjonalną. Miasto było kluczowym miejscem postępu dla monarchów jagiellońskich

podczas ich cyklicznych podróży z Krakowa do Wilna. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że udało nam się nawiązać współpracę z Muzeum Historycznym w Trokach. Mamy nadzieję, że będzie ona kontynuowana, gdyż – jak wiadomo – litewskie instytucje kultury oferują niezwykle bogate pole do współpracy z instytucjami polskimi właśnie ze względu na wspólnotę doświadczeń historycznych” – powiedział dyrektor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu.

Dyrektor poinformował, że w ramach projektu powstanie wystawa „Sandomierz – zapomniana rezydencja Jagiellonów”, która będzie ukazywać historię związków miasta z tą dynastią, od Władysława Jagiełły po Zygmunta Augusta. Wystawa będzie pokazywana na zamku wielkich książąt litewskich w Trokach od

czerwca do września. Ekspozycja zostanie przygotowana w języku litewskim i angielskim.

Elementem projektu będą również zaplanowane na jesień seminarium muzealnicze w Trokach z udziałem przedstawicieli obu instytucji oraz wizyta studyjna pracowników trockiego muzeum w Sandomierzu.

Projekt będzie realizowany dzięki blisko 100 tys. zł dotacji z programu „Kultura inspirująca”, organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (PAP)

Autor: Wiktor Dziarmaga

Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA



70 lat temu zmarł **Antoni Bolesław Dobrowolski** – prekursor nauki o lodzie

70 lat temu, 27 kwietnia 1954 roku, zmarł Antoni Bolesław Dobrowolski – jeden z pierwszych polskich polarników i prekursor kriologii, czyli nauki o lodzie. Jego imię nosi nieużytkowana Polska Stacja Antarktyczna – ta położona na Antarktydzie kontynentalnej.

„Antoni Bolesław Dobrowolski to postać nietuzinkowa – naukowiec, społecznik i pedagog. Obok Henryka Arctowskiego jest jednym z pierwszych polskich polarników. Angażował się również w organizację pierwszych polskich wypraw polarnych na Wyspę Niedźwiedzią i Spitsbergen w latach 30. XX wieku” – opowiadała w rozmowie z Nauką w Polsce Dagmara Bożek z Instytutu Geofizyki PAN, popularyzatorka wiedzy o polskim polarnictwie.

Dobrowolski jest uznawany za prekursora kriologii, czyli nauki o lodzie. „Jest autorem unikatowej monografii ‘Historia naturalna lodu’, stanowiącej summę jego badań nad śniegiem i lodem. W zeszłym roku obchodziliśmy stulecie wydania tego dzieła (1923 r.) i tej rocznicy była poświęcona polska sesja w ramach międzynarodowej konferencji Arctic Circle Assembly na Islandii” – dodała Bożek.

„Historia naturalna lodu” to kilkusetstronicowa monografia – jedyna taka w polskiej literaturze naukowej. Zasadniczym przedmiotem prac geofizycznych Dobrowolskiego był lód, rozumiany ogólnie jako stała faza wody. Jego zasługą jest stwierdzenie, że cząsteczka wody krzepnąc, krystalizuje się zawsze w układzie tzw. heksagonalnym. Uczony zbadał

różne odmiany lodu i warunki jego powstawania i stwierdził, że istnieje jedna niezmienna podstawowa forma kryształu.

Antoni Bolesław Dobrowolski urodził się w rodzinie chłopskiej 6 czerwca 1872 r. w Dworszowicach Kościelnych pod Radomskiem. Dobrze się uczył, utrzymywał się udzielając korepetycji. Ukończył gimnazjum w Warszawie, a niedługo po maturze (1891 r.) został aresztowany przez władze carskie za młodzieżową działalność konspiracyjną pod socjalistycznym sztandarem.

Udało mu się uciec. W 1895 roku Dobrowolski znalazł się w Zurychu, w którym odbywał studia przyrodnicze, filozoficzne i psychologiczne. Rok później przeniósł się do Liège (Belgia), gdzie studiował biologię i zoologię. To tam ukończył studia wyższe w dwóch etapach – w 1897 i 1900 r.

„Jego dalsze losy mocno zdeterminował przypadek. Zaczęło się od tego, że odwiedził w Antwerpii Henryka Arctowskiego, swojego kolegę z czasów szkolnych. Ten zaproponował mu udział w Belgijskiej Wyprawie Antarktycznej pod dowództwem Adriena de Gerlache’a, w której Arctowski miał wziąć udział jako kierownik naukowy. 21 sierpnia 1897 r. Dobrowolski dołączył do załogi. Po-

czątkowo jako zwykły marynarz, następnie pełnił funkcję asystenta naukowego, pomagając Arc-towskiemu w badaniach, a także prowadząc własne obserwacje chmur, lodu i śniegu. Podczas ekspedycji pisał dziennik, który wydano po jego śmierci w 1962 roku pod tytułem ‘Dziennik wyprawy na Antarktydę’ – opisuje jego losy Dagmara Bożek.

Po powrocie z wyprawy rozpoczął pracę naukową najpierw w Belgii, a od 1907 roku w Polsce. Jego zaangażowanie i działalność wniosły znaczący wkład w rozwój polskiej nauki i edukacji.

Dobrowolski zmarł 27 kwietnia 1954 roku w Warszawie. Na jego nagrobku widnieje inskrypcja: „Uczestnik belgijskiej wyprawy na Antarktydę 1897-1899, twórca i nieugięty bojownik upowszechnienia nauki i sztuki”.

Nazwiskiem Dobrowolskiego nazwano lodowiec oraz szczyt na Wyspie Króla Jerzego w Antarktyce Zachodniej.

Ponadto jego imię nosi Polska Stacja Antarktyczna – najstarsza polska placówka badawcza w Antarktyce, a zarazem jedyna, która jest położona na Antarktydzie kontynentalnej (drugą polską placówką w tym regionie jest Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego, całoroczna jednostka naukowo-badawcza, położona na Wyspie Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych).

Budynki stacji zostały wybudowane w 1957 r. przez Związek Radziecki i przekazane w darze, wraz z wyposażeniem, Polsce jako stacja Oazis w grudniu 1958 r. Jej techniczne przejęcie przez Polską Akademię Nauk nastąpiło w styczniu 1959 roku. Wtedy też



została przemianowana na Stację im. A.B. Dobrowolskiego.

Od 1987 r. stacja jest nieużytkowana. W 1991 r. placówkę użyczono Instytutowi Geofizyki PAN w celu prowadzenia działalności naukowej. W 2019 r. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało Instytutowi Geofizyki PAN środki na rewitalizację stacji.

W sezonie antarktycznego lata 2021/2022 na stację dotarła IV Wyprawa Geofizyczna zorganizowana przez Instytut Geofizyki PAN, który jest operatorem stacji. Jej celem było określenie stanu technicznego oraz potencjału badawczego pod kątem ewentualnych przyszłych polskich wypraw.

Czworo naukowców (Monika M. Kusiak, Wojciech Miloch, Adam Nawrot oraz Marek Lewandowski - pomysłodawca projektu i kierownik wyprawy) uporządkowało bazę i jej okolicę oraz prze-

prowadziło badania geofizyczne, środowiskowe i geologiczne.

„W tej chwili Stacja Dobrowolskiego jest wyposażona w generator prądu, piec na paliwo diesel, elektryczną toaletę spalającą, łóżka, stoły, kuchnię elektryczną, liofilizowaną żywność oraz wodę pitną, czerpaną z pobliskiego Jeziora Figurowego. Stacja może działać sezonowo (w trakcie antarktycznego lata), a także przez cały rok, z przygotowanymi stanowiskami pod instalację automatycznej aparatury pomiarowej” – przekazał kierownik wyprawy prof. Marek Lewandowski z IGF PAN. (PAP)

Autor: Agnieszka Kliks-Pudlik

Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Odnalezione w Poznaniu **książki z biblioteki braci Grimm** dają wgląd w ich twórczość

Bracia Jakub i Wilhelm Grimm znani są ze swych baśni, które weszły do kanonu literatury. Niemal całe swoje życie poświęcili jednak rozwojowi filologii germańskiej. Nowe odkrycia zaginionych dotąd książek z ich prywatnej biblioteki mogą pomóc w badaniach nad ich twórczością.

27 książek, uważanych za zaginione po II wojnie światowej, odnaleziono w Bibliotece Uniwersyteckiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – poinformowała uczelnia w przesłanej informacji. Poszukiwania prowadziły: prof. Eliza Pieciul-Karmińska z Wydziału Neofilologii UAM oraz Renata Wilgosiewicz-Skutecka z Biblioteki Uniwersyteckiej.

„Odnalezione w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu woluminy pochodzące z prywatnego księgozbioru braci Grimm, które od zakończenia II wojny światowej uchodziły za zaginione, mogą znacznie przyczynić się do rozwoju współczesnych badań grimmowskich, a ponadto dają nadzieję, że w zbiorach BUP znajdują się też inne – uważane za zaginione – pozycje z prywatnej biblioteki Jakuba i Wilhelma” - napisały badaczki w artykule opublikowanym w uczelnianym piśmie „Biblioteka”.

Jak przypomniały, już w 2002 r. w „Katalogu inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu” prof. Wiesław Wydra zamieścił informację o sześciu woluminach (ośmiu inkunabułach i jednym starym druku z XVI w.) z prywatnej biblioteki Jakuba i Wilhelma Grimm.

W lutym 2023 r. prof. Eliza Pieciul-Karmińska i Renata Wilgosiewicz-Skutecka postanowiły pod-



jąć poszukiwania i sprawdzić, czy w zasobach uczelnianej biblioteki mogą znajdować się jeszcze inne książki z księgozbioru Grimmów, które w niemieckim katalogu Ludwiga Deneckego zostały odnotowane jako egzemplarze zaginione. Poszukiwania trwały do czerwca 2023 r., a zbiór znalezisk udało się powiększyć o dwadzieścia siedem pozycji.

Badaczki w swym artykule przypominają, że bracia Grimm, mimo wykształcenia prawniczego, zajęli się badaniami nad historią języka

i dziś są uznawani za pionierów filologii germańskiej. Temu poświęcili niemal całą swoją aktywność m.in. gromadząc stare druki, manuskrypty, książki na rozmaite tematy i w różnych językach. „Nie tyle chodziło im o białe kruki, ile o szeroki wybór rzadkich wydań z dziedziny historii, literatury i kultury narodów, określanymi mianem indoeuropejskich” – czytamy.

Bracia Grimm nie tylko zbierali książki, ale też nad nimi – i z nimi – pracowali. „Grimmowie traktowali swoją bibliotekę przede

wszystkim jako narzędzie pracy, dlatego pozostawiali w książkach – nawet w najrzadszych starych drukach – ślady swojej uważnej lektury: podkreślenia, adnotacje i zaznaczenia, czasem nawet za pomocą szpilki” – napisały badaczki.

Również książki odnalezione w Poznaniu w wielu przypadkach zawierają zapiski wykonane ręką Jakuba i Wilhelma. „Podkreślone są postaci lub miejsca interesujące badaczy, czasem wyróżniona jest dłuższa część tekstu. Na tylnej wyklejce Jakub sporządzał często spis zaznaczonych fragmentów, np. odnotowywał nazwy własne i strony, na których się one znajdują” – czytamy w artykule badaczek.

Jak podkreślają naukowczynie, notatki te mają ogromną wartość dla badań nad spuścizną Grimmów, ponieważ mogą dać wgląd w metodę ich pracy oraz dobór motywów (np. w baśniach).

Aby dowiedzieć się więcej, jak wskazują, konieczne byłoby rozpoczęcie wspólnych niemiecko-polskich badań nad opisem i opracowaniem notatek.

Prywatne zbiory biblioteczne, które Wilhelm i Jakub gromadzili przez 60 lat pracy twórczej, obejmowały ponad 8 tys. woluminów. Księgozbiór braci Grimm jest traktowany w Niemczech jako

osobny przedmiot badań i wystawiony w berlińskiej bibliotece w kształcie możliwie przypominającym księgozbiór, jakim Jakub i Wilhelm posługiwali się za swojego życia. Katalog dzieł opracował Ludwig Denecke.

Jak podano w artykule, uważa się, że książki trafiły do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu w okresie powojennym na skutek wojennego i powojennego przemieszczania zbiorów bibliotecznych. Ustalono jednak, że była i druga droga przeniesienia części woluminów z Berlina (w tym z księgozbioru braci Grimm) do Poznania – dwie książki zostały przekazane w latach 1898–1899 do powstającej w tym czasie Kaiser-Wilhelm-Bibliothek w Poznaniu, jako dublety Königl. Universitätsbibliothek w Berlinie. Następnie te zbiory w 1919 r. zostały przejęte przez powstający Uniwersytet Poznański, stając się podstawą księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA



MIESIĘCZNIK
SOLECZNIKI

Wydawca:

Solecznicki Oddział Rejonowy
Związku Polaków na Litwie

REDAKCJA:

Zespół redakcyjny:

Katarzyna Biersztańska
Andżela Dajlidko
Zdzisław Palewicz Jr
Waldemar Śliżewski

Adres do korespondencji:

ul. Wileńska 48
LT - 17116 Soleczniki
Tel.: +37061690480
Email: anna.biersztanska@gmail.com
Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.

PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2024
– MEDIA I STRUKTURY”

